

Trudne wybory w drodze do szczęścia

Czy mamy prawo do bezwarunkowego szczęścia, bez względu na to co przynosi na życie, krótka historia rozdartej kobiety, co radzicie Monice, co byście wybrali dla siebie....

Po całym dniu bieżącej, miliona spraw do załatwienia, pracy, którą przecież uwielbiała, zaczęła obawiać się wieczorów. Chwili, kiedy myśli znajdują czas na wędrówkę między sercem, a mózgiem. Chwili, kiedy pojawi się znów mnóstwo pytań.

Codziennosc, proza życia odbiera marzenia, dlaczego dorastamy, dlaczego, kiedy jesteśmy dziećmi, tak bardzo chcemy być dorośli, odpowiadać za siebie, podejmować decyzje, stracić radość – nie umiała odpowiedzieć. Zbliżał się koniec roku czas postanowień noworocznych i podsumowań dotychczasowych osiągnięć, to dla Moniki były trudne dni. Każdy dzień rozpoczynała z nadzieją, że będzie owocował rozwianiem jej wątpliwości, marzyła o tym, nic się nie zmieniało. Telefon milczał...

Sylwiusza poznała tak zwyczajnie, w pracy, nawet nie przyszło jej do głowy, że zamieni więcej niż kilka zdań, jej życie było i tak już mocno poplątane. Związek w którym, była przysparzał samych cierpień, ale przecież miała dzieci, obowiązki i nie miała wiary w to, że coś może się kiedyś w jej życiu zmienić. Przecież to były jej decyzje i musi ponosić konsekwencje, musi być odpowiedzialna.... Nawet nie pamiętała, kiedy nastąpił moment, jak Sylwiusz stał się jej bliski, nawet nie pamiętała, kiedy to do niego chciała dzwonić z każdym drobiazgiem, słyszeć jego głos i widzieć jego twarz. Rozmawiali godzinami, bliskość jaka zrodziła się między nimi stała się wyjątkowa, nie było tematów tabu, ta bliskość spowodowała, że Monika zapragnęła więcej. Zapragnęła budzić się i zasypiać obok człowieka, który ją rozumiał, czuć jego bliskość. W codzienności nie ma łatwych decyzji, co jest lepszym wyborem tkwić w związku, utrzymywać go za wszelką cenę, cenę samotności czy zaryzykować i spróbować budować coś nowego?

....."Myślę o Tobie, gdy po jedwabnym brzegu powiek lekko płynie Twój sen i gdy snuje się z kąta w kąt nawlekając koraliki pustych teraz dni...

Myślę o Tobie...

.....Samotność jest gorsza niż rozstanie....

Wieczory sprawiały, że samotność czuła niczym fizyczny ból, poznała wszystkie wymiary samotności, i nadal czekała na dźwięk telefonu.....

Rozmawiałam z Nią dwa dni temu, ustaliła sobie termin, jeśli telefon nie zadzwoni do 6 stycznia, więcej go nie odbierze, nie da szansy SOBIE NA SZCZĘŚCIE. Czym jest szczęście? Nie wiedziałam co powiedzieć, co jej doradzić, jak się zachować. Co powinna zrobić? Czy kobieta ma prawo do szczęścia osobistego, jeśli jest w związku, który sprawia, że jest samotna i nieszczęśliwa, czy ma prawo poszukiwać szczęścia jeśli ma dzieci. Czy ma prawo dać sobie szansę na nowy związek. Powiedziała mi dwa słowa... PO CO? Te słowa mogą być pytaniem, z cudowną odpowiedzią, bo warto poszukiwać miłości, poszukiwać bezpieczeństwa, bo warto zasypiać i budzić się obok ukochanej osoby, która ma inny kolor oczu w zależności od pory dnia, mogą też być dramatem. PO CO? Bez odpowiedzi i szansy na przyszłość. Ja dziś chcę wierzyć, że ta historia będzie mieć zakończenie jak w bajce... żyli długo i szczęśliwie.... Nie wyznaczam terminu, ani warunków i uczę się cierpliwości, choć tęsknie...



Autor: AgaSkarb

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl